

PAIK
Maria zachowa-
nowo, wobec
kwidacji Tow.
ystwo w stan
etnego obywat.
Dzieckiem za-
nym Dunajcu.
niach sprawo-
pomocy, zawie-
Politechnice i

Redakcja: tel. 132.28, 102.28. Admini-
stracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (daw-
nej Karłow) Nr. 2.
Redaktor: i jego zastępcy przyjmują
od g. 12.30 do 1.30 po południu.
WARTOŚĆ PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbi-
raniem numerów w administracji: „Echo
2 zł 10 gr. Odbieranie do domów 40 gr.
Cena 1 egzemplarza 1023 r. prenume-
rata z odbiorem w administracji 1023 r.
wzrost 1.30 miesięcznie lub 7 zł
wzrost 1.30 miesięcznie lub 7 zł
Prenumerata zagraniczna 10 zł 50 gr.
Artykuły nadawane bez oznaczenia „no-
ratorum uważane są za bezpłatne.
Rękopisy sąrowno użytych jak i od-
rzuconych, redakcja nie zwraca.



Vol. XII Nr. 76

Łódź środa 17 marca 1937 r.

CENY OGŁOSZENI:
Przed tekstem t.j. 1-za strona 40 gr.
za w. m-m 1 lam. str. 5 lam: w tekście
40 gr., nakładzie 25 gr., zwyż 35 gr.
strona 10 lamów, drobne 12 gr: za wy-
raz, dla poszukujących pracy 10 gr.,
najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla
bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
+ 50 proc. drożej, ogłoszenia zagrań-
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc.
droższe.
Za 1 w. mm. w 1 lamie szer. 70 mm.
(strona 5 lamów), w wydaniu prow-
incjonalnym 75 gr. Za termin dłu-
gi i treść ogłoszeń administracja
nie odpowiada. P. K. O. Nr. 922.88

Krwawe walki w stolicy Francji. BARYKADY NA ULICACH PARYŻA.

6 zabitych — 80 manifestantów i 70 policjantów rannych

PARYŻ, 17.3. — Wczoraj wieczorem w dzielnicy Clichy doszło do poważnych zaburzeń, podczas zebrania francuskiej par-
tyi socjalnej w kinoteatrze „Olympia”. Ze-
branie to, odbywające się pod przewodni-
ctwem Laroque’a, połączone było z wy-
świetlaniem filmu „La Bataille”. Około g.
8-ej gdy w sali kinoteatru znajdowało się
już kilkudziesięciu zwolenników partii so-
cjalistycznej, grupa ich przeciwników politycz-
nych usiłowała dostać się na salę, pod-
czas gdy inni wtargnęli do merostwa,
skład oburczliwi kinematograf grałem cięż-
kich przedmiotów i kamieni. Pełniący służ-
bę komisarz policji, zaniepokojony prze-
biegiem zajść, zwłaszcza że rozgrywały
się one w chwili największego napływu ro-
botników, powracających z pracy w Pa-
ryżu i na przedmieściach, zażądał pomocy.
Natchmiasz przybyło 40 policjantów, któ-
rzy przystąpili do ewakuacji kinoteatru i
ostanienia odwrotu uczestników zebrania.
W międzyczasie manifestanci wyrwali ka-
mieniami brukowe z placu przed merostwem
Clichy.

zbudowali trzy barykady,
z poza których obrzucali kamieniami trzy
krotnie starając się ich rozproszyć poli-
cję. Równocześnie rozległy się wystrzały.
Świadkowie zajścia utrzymują, że strzelali
osobnicy w cywilnych ubraniach, stojący
poza łańcuchem policji. Inne strzały pocho-
dziły z tarasu kawiarni, położonej w po-
bliżu merostwa. Dowodzący oddziałem po-
licji wydał polecenie trzykrotnego ostrze-
żenia tłumów sygnałem trąbki. Na chwilę
nastąpiło uspokojenie, lecz wkrótce po-
tym zaczęły ponownie padać strzały. Ma-

nifestanci przenieśli swych rannych do me-
rostwa, które zostało przekształcone w szpi-
tal. W tej chwili zjawili się na miej-
scu zaburzeń minister spraw wewnętrz-
nych Dormoy w towarzystwie szefa poli-
cji. Po kilkakrotnych szarżach policji trzy
barykady, zbudowane na ulicy Villeneuve,
bulwaru Jauresa i u zbiegu ulicy Union z
placem ratuszowym zostały usunięte, a
plac opróżniony z manifestujących, którzy
wycofali się, śpijąc między narodowe.
Wkrótce po północy doszło do ponow-
nych zaburzeń, manifestanci wybijali szyb-
y w kawiarniach i sklepach piekarskich.
Policja zmuszona była ponownie inter-
weniować. Według oświadczeń pełniącego
służbę lekarza, jest 4 zabitych z pośród
manifestantów i 2 z pośród policji. Ran-
nych jest 80 manifestantów i 70 policjan-
tów.

Wśród rannych znajduje się Andre Blu-
mel, dyrektor gabinetu premiera Bluma.

RZĄD PROSI O ZACHOWANIE ZIMNEJ KRWI

PARYŻ, 17.3. — Minister spraw we-
wnętrznych Dormoy, powróciwszy o godz.
3-ej rano do ministerstwa, oświadczył, że
przeprowadzone w możliwie najszybszym
tempie dochodzenie administracyjne wykry-
je winowajców wczorajszych zajść „bez
względów na to kim by oni byli”. Rząd u-
bolewa nad tym co się stało i chyli czoło
przed ofiarami, prosząc równocześnie
wszystkich o zachowanie zimnej krwi.

PREMIER BLUM W SZPITALU.
PARYŻ, 17.3. — Premier Blum udał

Konia z rzędem ofiarowały Brzeżany Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi w dniu imienin

WARSZAWA, 17.3. — Dziś przybyła
do Warszawy delegacja ludności ziemi
brzeżańskiej, celem złożenia hołdu urodzo-
ninemu w Brzeżanach Marszałkowi Edwardo-
wi Śmigłemu - Rydzowi.

Delegacja wręczy Marszałkowi piękny
upominek imienny w postaci konia a-
rabskiego z rzędem oraz adres hołdowni-
czy z nadaniem obywatelstwa honorowego
wszystkich gmin ziemi brzeżańskiej.

Rząd na konia ofiarowanego Marszał-
kowi Śmigłemu - Rydzowi projektował
kustosza Muzeum Narodowego Rudolf Me-
klicki.

Rząd składa się z ogłówek, wisiora z
bucizką, napierśnika, siodła ze strze-
mionami, czapaka, juczka i koca.
Całość sporządzona jest ze świńskiej
skóry. Rzemienie ogłówek nabijane są szu-
czkami z blachy srebrnej wykonywanej w
ornamenty i skrzyżowane buławy marszał-
kowskie. Rzemienie łączone są sprzączka-
mi srebrnymi ornamentowanymi. Munsztuk
srebrny, polerowany.

Przy wisiorze u dołu srebrna galka z
półksiężcem skierowanym rogami ku do-
łowi i buńczak z białego wosniania. Na do-
łóżku pośrodku i u zbiegu rzemieni na-
piersienia duże guzy srebrne wypukło wy-
kowane ozdobione buławami.
Siodło, formy przepisowej, z łękami o-

kutymi blachą srebrną, wykonywaną (trybo-
wana au repousse) w ornamenty z liści
laurowych, kartusze, wężyki generalskie ze
złotymi cyframi Marszałka. Na tylnym
łuku pośrodku w kartuszu panoplia z ki-
rysa husarskiego z szyszakiem w ujęciu z
broni XVII w.

Na okuciu przedniego łęku wrytowa-
na dedykacja: „Swemu Najlepszemu Sy-
nowi — ziemia brzeżańska — 18.3 1937”,
strzemiona i te srebrne lane, cyzelowane
ornamentami.

Czaprak z sukna granatowego, w dol-
nej części wycięty w język, ze szlakiem
ciemno niebieskim, obszytym listewką kar-
mazynową. Na niebieskim szlaku haftowa-
ne wypukło srebrne szerokie wężyki ge-
neralskie. W rogach czapaka po obu stro-
nach cyfra marszałkowska z liter E. R. S.,
pod cyfrą skrzyżowane buławy.

Do rzędu należą również srebrne prze-
pisowe ostrogi, przechowywane w piękn-
ym futerał

WYJAZD MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO- RYDZA.

WARSZAWA, 17. 3. — Marszałek
Edward Śmigły-Rydz wyjechał w dniu dzi-
śniejszym na krótko z Warszawy.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY SZYNKI? Przedświataczny „strajk” rzeźników.

PABIANICE, 17.3. — W tych dniach
rzeźnicy pabianicki, wykorzystując okres
Przedświataczny i przewidywany popyt na
szynki wystąpili do władz z żądaniem pod-
wyższenia cen za kilogram szynki wędzo-
nej z dotychczasowej obowiązującej ceny
zł. 1.80 na zł. 2.80 bez kości i ze zł.
1.60 na zł. 2.50 z kością, czyli o 1 zło-
ty na kilogramie.
Żądania swe rzeźnicy motywują wzro-
stem cen placonych przez nich za żywe
sztuki nierogacizny. Ponięważ władze nie

zgodziły się na tak wygórowaną zwyżkę
cen, rzeźnicy gromadnie wstrzymali się
od wyrobu i sprzedaży szynki wielkoc-
nych, pragnąc w ten sposób zmusić
ogół do przyjęcia podwyżki w prze-
widzianiu, że nikt bez szynki w święta
nie będzie się mógł obejść. Jak ta spr-
awa zostanie załatwiona trudno przewi-
dzieć. Obecnie jednak w żadnym ze skle-
pów rzeźniczych, masarni i tp. w Pabiani-
cach nie ma ani jednej szynki na sprze-
daż

Większe wygrane dzisiejszego i ciągnięcia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 17.3. — Dziś w drugim
dniu ciągnięcia Loterii Klasowej ważniej-
sze wygrane padły na następujące numery:
10.000 zł — 58271
5000 zł — 81768 165181
2000 zł — 106862
1000 zł — 89408 127658

500 zł — 725 37097 42980 45650
103008.
400 zł — 11837 12892 25731 39963
115323 142767 164822.
250 zł — 57447 69227 78522 90284
92817 93923 101638 109571 119301
182829 192295 192896.

Zaciekły atak na Pozoblanco Grad bomb lotniczych.

ANDUJAR, 17. 3. — Korespondent
Havasa donosi: Na odcinku Pozoblanco
działalność jest w dalszym ciągu intensy-
wna. Wczoraj samoloty powstańcze zrzu-
ciły szereg bomb na Pozoblanco, co po-
ciągnęło za sobą liczne ofiary, zwłaszcza
wśród ludności cywilnej. Siły powstańcze
podjęły silny atak w trzech punktach. Na-
tarcie było intensywne, zwłaszcza na wzgó-
rze Calatraveno. Armia rządowa stawiała
silny opór.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY”.
MADRYT, 17. 3. — Komitet obrony
Madrytu nadał wczoraj następujący komu-
nikat:

Na odcinku Guadajajara samoloty po-
stańcze dokonały przelotu nad naszymi
pozycjami.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

GAIKIS W WALENCJI.
WALENCJA, 17. 3. — Nowomiano-
wany ambasador sowiecki, Gaiakis, złożył
swe listy uwiarytelniające prezydentowi
Azana.

KOMUNIKATY POWSTANCÓW.
SEVILLA, 17. 3. — Gen. Queipo de
Llano oświadczył w komunikacie radio-
wym, że na froncie południowym nie za-
szło nic ważnego, prócz nieznacznej strze-
laniny, na niedawno przez powstańców
zdobitych pozycjach w Alcala de Jos. Na
froncie północnym odparto zdecydowanie
atak wojsk rządowych na odcinku Plantio.

SALAMANCA, 17. 3. — Komunikat po-
stańczej kwatery głównej donosi: Nie-
przyjacielski atak na odcinkach Las Rozas
i El Plantio został odparty. Na froncie
Guadajajara zestrzelono 2 rządowe sa-
moloty.

MADRYT, 17. 3. — Agencja Havasa
donosi: Artyleria rządowa ostrzeliwała
wczoraj gwałtownie Naval Peral de Pina-
res i drogę wiodącą do Avili.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

PIĘKNE
MODELE
najlepszych
PLATERÓW
i
ALPAKI
B-cia
HENNEBERG
WARSZAWA
Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach.

Zgon męża stanu.



SIR AUSTEN CHAMBERLAIN
były angielski minister spraw zagran-
icznych, zmarł wczoraj na atak serca,
przeżywszy lat 73.

Gehenna poparzonej służącej. OKRUTNY CHLEBODAWCA.

WARTA, 17.3. Mateusz i Bronisława
małż. Smyczowie, zam. we wsi Zofiówe
gm. Brus, właściciele 40-morgowego go-
spodarstwa przyjęli w styczniu rb. w cha-
rakterze służącej, niejaką Kazimierę Krzy-
stoforską, młodą dziewczynę, pochodzącą
ze wsi Rączków, gm. Bartochów, pow. sie-
radzkiego.

Pewnego dnia Kazimiera Krzysztof-
ska, wskutek nieostrożnego obchodzenia
się z benzyną uległa bardzo silnemu popa-
rzeniu, tak, że konieczną była natychmia-
stowa pomoc lekarska.

Chlebodawca jednak chcąc uniknąć
wszelkich ewentualnych kosztów leczenia,
nie tylko nie wezwał lekarza, ale umieszc-
jąc ją w stanie silnego poparzenia służącą
w drwalniku, położonym tuż przy oborze.

Wśród brudów, składu różnych odpad-
ków przy temperaturze kilku stopni poni-

żej zera, przebywała chora Kazimiera Krzy-
stoforska w tej małej „psiej budzie”, przy-
czym, nie tylko że nie zastosował chlebo-
dawca niezbędnych leków, lecz także w
tym osobobieniu trzymał ją o głodzie
przez przeciąg 2 tygodni.

Oczywista, wśród takich warunków, u
chorą służącą potworzyły się ropiejące ra-
ny. I kto wie, jaki byłby koniec tego barba-
rystwa chlebodawcy, gdyby nie zawiado-
mił o wypadku, rodziców chorej, gospodarz
z sąsiedniej wsi.

Niezłocznie też przyjechała na miej-
sce matka Kazimierzy Krzysztoforskiej i,
uwolniwszy swoją córkę z okropnej sytua-
cji, przywiozła ją do domu, do Rączkowa,
gdzie obecnie pozostaje na leczeniu u leka-
rza m. Warty dra Panowskiego.

Jak słychać, rodzice poszkodowanej ma-
ją sprawę skierować na drogę sądową.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Wielu z nich zostało zestrzelonych przez
naszą artylerię.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował
dolary po 5.26, funty angielskie 25.70,
franki szwajcarskie 119.80 (za 100), fran-
ki francuskie 24.15, za liry włoskie pla-
no 23.70

Dźwiękowy
Kino-Teatr **ZACHETA**
Zgierska 26

I. Dziś i dni następnych:
Dzieje miłości dwójki ludzi.
Zawsze aktualne p. t.
Nowoczesny scenariusz i nowoczesny film osnuty na tle wstrząsają-
cych wydarzeń i pierwszych dni chrześcijaństwa. W. p. Preston
Foster, David Holt i Dorothy Wilson.

Najpotężniejsze arcydzieło.
„Ostatnie dni Pompei”
Zgierska 26

II. Jan Kiepura w filmie p. t.

„Kocham wszystkie kobiety”
Następny program „Trędowata”

NIEZWYCIEŻONY

BUFFALO BILL

WKRÓTCE PRZYBYWA DO ŁODZI!

Już wkrótce!!! Już wkrótce!!!

Prowokacyjny wniosek żydów. PPS zadecydowała o rozwiązaniu Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ, dnia 17 marca. — Wczorajsze, dwu-
godzinne posiedzenie Łódzkiej Rady Miejskiej
nie zostało doprowadzone do końca. Sta-
ło się tak, jak przewidywała opinia publiczna.
Gdy pod obrady, wazeli wniosek żydowski o
utrzymanie z funduszu miejskich rodzin
ofiar ulicznej strzelaniny, spowodowanej przez
Żydów, wniosek o którego zdjęcie z po-
rządku dziennego walczyli radni narodowi,
powstała w sali nieopisana wzrusza. Prezydent
przerwał wobec tego obrady. Wniosek omawia-
ny uważany był za prowokację, gdyż albo-
wem chęć odpowiedzialności za czyn szaleńca
przetrwać na całe społeczeństwo polskie.
Posiedzenie wczorajsze miało wszelkie mo-
menty, który więcej może zaważyć na dalszych
losach Rady Miejskiej. Oto lewica (PPS, Bund
Związki Klasowe) nie dopuściła do obradowa-
nia nad preliminarzem budżetowym, przygo-
wowanym przez Zarząd Miejski.
Stanowisko lewicy usunął r. Chodźński
(PPS), który oświadczył, że jego obóz nie do-
puści do tego, aby prezydent komisaryczny o-
trzymał budżet. Wobec niezatwierdzenia p. Bar-
lickiego na prezydenta z wyboru i wobec zwłoki
w zatwierdzeniu socjalistycznych prezydentów,
lewica nie da miastu budżetu.

Radni Obozu Narodowego wytknęli w dysku-
sji socjalistom ich brak konsekwencji, dano
bowiem komisarzowi rządowemu milionowe po-
życzytka, a nie chce mu się dać ram budżetowych
gospodarowania.
W głosowaniu wzięła oczywiście górę lewi-
ca, wobec czego sprawy budżetowe spadły z po-
rządku obrad. „To jest pogrzeb Rady Miejskiej”
— wołali przy tym narodowi.
W ciągu kilkunastu godzinnych obrad, zanim do-
szło do opisanego wstępnie przerwania posie-
dzenia, załatwiono szereg wniosków, z których
najważniejszym było zdecydowanie wykupu
różni miejskiej z rąk koncesjonariuszy.
Ponad to przyjęto szereg jednomyślnie wni-
sków mniejszej wagi, przedstawianych przez
komisję do spraw ogólnych i finansowo-bud-
żetową.
Tak więc Łódzka Rada Miejska nie podpo-
rządkowała się ostrzeżeniom Ministerstwa.
Nie dopuszczono do omawiania budżetu, utar-
czki i awantury o nastawieniu politycznym
znów miały miejsce.
To też dziś mówi się w Łodzi głośno, że
Rada Miejska stoi w przedzie dnia rozwiązania.

ŻYCIE PABIANIC

Podarunki świąteczne dla dzieci najbiedniejszych.

Z okazji zbliżających się świąt Wielkono-
nych Zarząd Miejski m. Pabianic zamówił w
Pracowni Towarzystwa Dobroczynności (Ochro-
na Katolicka) przy ulicy św. Jana 28 sporą
ilość sukienek dla dziewczynki i ubrań dla
chłopców, które zostaną rozdane dzieciom naj-
biedniejszych rodziców jako podarki wielko-
nocy. Również Komitet Obywatelski Niesie-
nia Pomocy Zimowej Najbiedniejszym zamó-
wił w tejże pracowni dla biednych dzieci ubra-
nia i bieliznę. Oprócz tych tak pożytecznych
podarków, najbiedniejsi otrzymają ponadto
paszki żywnościowe.

Niechaj nikt nie zapomina w okresie świąt
o najbiedniejszych i nie odmawia ofiar na ten
cel.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że obok
szwalni i pracowni krawieckiej istnieje w O-
chronie Katolickiej przy ulicy św. Jana 28
haftownia, która wykonuje wszelkie prace na
zamówienie, jak haftowanie sztandarów dla
związków i stowarzyszeń, oraz wszelkie hafty
kościelne.

CO NAS PO PRACY ROZWESELI

Teatr Miejski przy ulicy Gdańskiej — „Ba-
ron Kimmel”. Melodyczna operetka W. Kollo w
wykonaniu amatorskiego zespołu pod kierun-
kiem Z. Stawiszewskiego. Reżyseria Wacława
Lipskiego.

Zysk z przedstawienia przeznaczony będzie
na L.O.P.P.

Kino Nowości ulica Kościuszki — „Pięć
dziewczynek z Kanady”.

DR MED. LUCJA MAKOWER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci).
przeprowadziła się na
AL. KOŚCIUSZKI 13, tel. 149-39.
Przyjmuje od 10—12 i od 6—8 wiecz.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DOKTOR
IGNACY PIECHOWICZ
Akuszerja i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

Doktor **L. BERMAN**
POWROCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Ceglarniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 4—8 wiecz.
niedz. i święta od 9—11 w poł.

Dr med.
S. KRYNSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Ślenkiewicza 34, Tel. 146-10
pówróciła
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 43, tel. 147-44
Lec. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych.
naboty i dzieci przyjm. kobieta-lekarka
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Lecznica ZĘBOW I JAMY USTNEJ
Lek. Dent. **H. PRUSS**
Piotrkowska 142, tel. 178-06
Ceny zniżone.

Dr med.
S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr med.
H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skór-
nych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz

Lecznica ze stałym
lekarzem
uszy, nos, gardło i płuca
Piotrkowska 67, tel. 127-81
p. r. p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy leczeniu
czynny jest Gabinet Roentgenowski z wszelkimi prze-
rzedzeniami i zdjęciami.
Wizytacja na miasto.

Dr **HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRĄGUTTA 9,
front i piętro, tel. 262-98.
od 11 rano do 6—9 wiecz. waleczność święta
i od 9—12.30 po poł.

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr med.
H. HAMMER
Akuszer - Ginekolog
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39
przyjmuje od 3—7 wiecz.
W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

Dr **KLINGER**
spec. chor. seksualnych wenerycznych
i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9—11 i od 6—8 wiecz

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—12 pp.

ŁÓDŹ, dnia 17 marca. — U zbiegu ulic No-
wowiejskiej i Ogrodowej pobity został 21-let-
ni krawiec Chaim Rauchfeld, zamieszkały przy
ulicy Młynarskiej 44. Rauchfeld otrzymał ranę
zadana nożem w plecy ponad prawą łopatką.

Dr med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Potrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Doktor
J. SOŁOWIEJCZYK
choroby weneryczne i skórne
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—6 i 8—9 wiecz.

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych
i moczopięciowych.
Ceglarniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od g. 8—12, od 4—9 w. niedzielę
i święta od g. 9—1.

Centralna Poradnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet i oświatowy.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują kobieta-lekarka
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Pod przewodnictwem Papieża odbyła wzo-
raj posiedzenie Kongregacja Obrzędów w składzie
13 kardynałów i 20 prałatów w sprawie kanonizacji
polskiego męczennika błogosławionego Andrzeja
Boboli.

(—) Druga tranza francuskiej pożyczki naro-
dowej w wysokości 3 miliardów franków została
pokryta w ciągu kilku godzin.

(—) Sejm wczoraj uchwalił rządowy projekt
noweli do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o nadzw-
yczajnych komisjach rozjemczych na wypadek zatru-
gów w świecie pracy.

Sejm wypowiedział się przeciwko podatkom sa-
morządowym od uposażenia pracowników prywat-
nych oraz odesłał projekt ustawy kominiarskiej z
powrotem do komisji.

(—) Senat odrzucił ustawę o zniesieniu sądów
przysięgłych.

(—) Obieg biletów Banku Polskiego wynosi
981 milionów złotych, pokrycie złotem 34.72 proc.
(—) W tych dniach przywieziono do Poznania
Rigę Gorgonową, którą pomieszczono w więzieniu
przy ul. Młyńskiej w oddziale dla więźniów pracu-
jących. Gorgonowa znalazła się w Poznaniu z po-
wodu przebudowy więzienia kobiecego w Fordonie.

(—) Uniwersytet i Politechnika warszawska są
nadad nieczynne. Również wykłady w Szkole Gł-
wnej Handlowej zostały zawieszone.

(—) Wobec możliwości strajku górników na
Górnym Śląsku, rząd wydał następujące zarządze-
nia, mające na celu zapewnienie węgla szerokim
masom ludności i zakładom użyteczności publicz-
nej:

1) uzupełnione zostały zapasy instytucji uży-
teczności publicznej w większych ośrodkach prze-
mysłowych i miastach,
2) od północy dnia 17 bm. wstrzymano zostaje
eksport węgla z Polski,
3) wszelkie ładunki węgla od tej godziny skie-
rowane zostają do większych ośrodków zamieszka-
nia, celem zwiększenia ilości zapasów węgla w
tych miastach,
4) przedsiębiorstwa zostały wszelkie środki, celem
zapobieżenia spekulacji przy sprzedaży węgla.

(—) Podczas rekrutacji do robót publicznych
będzie przeprowadzana kontrola stanu materialne-
go kandydatów.

(—) Dziś w lokalu Klubu Obywatelskiego pra-
ł. Moniuszki 9 o g. 19 odbył się organizacyjny
posiedzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego w
Łodzi.

Zaświadczenie prezydent miasta M. Godlew-
ski. Wielkie przemówienie programowe wygłosił pre-
zydent m. st. Warszawy Starzyński.

Prezydentowi Starzyńskiemu towarzyszył poseł
na Sejm Śnieżynski, przedstawiciel rzemiosła pol-
skiego.

(—) Dziś obył urządowanie nowy kierownik
Oddziału Obręgowego w Zarządzie Miejskim inż.
Rudolf Lipski.

(—) Sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził
wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, skazujący paba-
nickiego lekarza, dra M. Grzegorzewskiego, na dwa
lata więzienia, b. radnego Mendla Łaznowskiego —
na rok więzienia, Leonarda Rensza — na rok aresztu
i Józefa Rensza — na 10 miesięcy aresztu za udział
w aferze poborowej.

Słonecznie. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 17 marca. — Dziś o godzinie
9-tej rano temperatura wynosiła 3 stopnie po-
łojne, w południe 4 stopnie, w wiecz. 2 stopnie
dolej. W średnim ciągu wynosiła plus 2 stop-
nie.

Cięnienie barometryczne wzrosło do 752 mi-
limetrów. Zapowiedź pogody słonecznej i cie-
plej. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Majstrowie widzescy czekają nadal na odpowiedź Warszawy

Łódź, 17 marca. — Sytuacja strajkowa
na oddziale tkalni w Widozkiej Manu-
faktury nie uległa zmianie. Związek Maj-
strów Fabrycznych, wobec skierowania
sprawy na teren Warszawy, oczekuje stam-
tąd wiadomości, której spodziewa się z
godziny na godzinę. Panuje przekonanie,
że zwołana zostanie do Warszawy obu-
stronna konferencja. Decyzja w tej spr-
—oOo

Placz 5-ga podrzućków. Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, dnia 17 marca. — U zbiegu ulic No-
wowiejskiej i Ogrodowej pobity został 21-let-
ni krawiec Chaim Rauchfeld, zamieszkały przy
ulicy Młynarskiej 44. Rauchfeld otrzymał ranę
zadana nożem w plecy ponad prawą łopatką.

Dr med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Potrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 8—2 po poł.

Doktor
J. SOŁOWIEJCZYK
choroby weneryczne i skórne
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2—3, 5—6 i 8—9 wiecz.

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych
i moczopięciowych.
Ceglarniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od g. 8—12, od 4—9 w. niedzielę
i święta od g. 9—1.

Centralna Poradnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet i oświatowy.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują kobieta-lekarka
PIOTRKOWSKA 88 Tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Rannym zaopiekowali się funkcjonariusze
P.P. z II-go komisariatu, którzy wezwali pogo-
towie. Lekarz opatrzył Rauchfelda i odprawił
go do domu.

Nieznani złodzieje skradli z mieszkania
Felicy Olóbeck (Wróbla 24) ubrania męskie i
kobięce wartości około 200 złotych. Poszkodo-
wana złożyła meldunek policji.

Do sklepu Mendla Finkelsztajna (ulica
Północna 14) zakradli się złodzieje, zostali je-
dnak spłoszeni i uciekli, nie zabrawszy.

W lokalu Wydziału Opieki Społecznej
w ciągu dnia ubiegłego rodzice porzucili
pięciorgo dzieci. Wszystkie przekazano Miejskie-
mu Domowi Wychowawczemu.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych
i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pań oddzielną poczekalnia.

Nad sp-
P. N. Ty-
załatwio-
stała uję-

„Zar-
komputer-
skiego O-
wie De-
zgrona-
wiem i-
czajne w-
ładze s-

Zarząd-
misi Int-
K. S. Da-
pozostaje-
zawiesze-
sierpni-
gi wycofa-
rozpoczą-

Organ-
Uchwa-

Polski-
nym w-
bytem w-
we uchw-
czewie-
dzin tygo-
wielkimi-
zachowa-
w klasach-
nie ilości-
południow-
organizow-
sportowy-
ży szkoln-
bardziej-
stosowa-
młodzieży-

W dn-
je w Łód-
wania dla-
Jak się-
ty wycho-
dów prop-
ku ucze-
do sekret-

Pod D-
bieg zja-
senn przy-
W konku-
Rominger-
zajęła Sz-

Imien-

ŁÓDŹ,
ścią Imie-
Śmigłego
17 i 18 m-
Dziś
nie 18.50
wego plk-
o Marsz-
Bezpośred-
Koca nad-
„Cnuoty”
O godz-
skie rozg-
mana Um-
planowa

W sam-
ca o godz-
żona z pi-
ży aktual-
czystości
połączono

Komu s-
Pelni-

PI-
10.000
5000 z-
2.000 z-
1.000 zł-
500 z-
72118 138-
400 zł-
47923 961-
250 zł-
30215 878-
107582 10-
192188 15-
200 zł-
35135 396-
97114 10-
139201 14-
162256 10-
176884 17-

354 85 828
4049 226 330
944 46 6492 95
90 9182 305 5-
10115 228 5-
130 434 517 7-
783 16095 390
478 96 910
20257 640 7-
85 882 23084 1-
78 711 872 908
421 92 791 292
30158 277
173 375 526 9-
400 576 868 3-
440 574 668 3-
40032 131 4-
44125 63 465
38 616 82 829
617 748 943 45
49190 369 540

SPORT

SPRAWA „DEBU” ZAKOŃCZONA

Oficjalne oświadczenie P.Z.P.N.

Nad sprawą Debu obradował zarząd P. Z. P. N. Tym razem sprawa została ostatecznie załatwiona. Decyzja zarządu P.Z.P.N. została ujęta w następujący komunikat:

„Zarząd P.Z.P.N. stwierdza, że nie jest kompetentny do rozpatrzenia odwołania słaskiego OZPN-u od decyzji powziętej w sprawie Debu przez komisję podczas walnego zgromadzenia P.Z.P.N.-u. Odwołanie to bowiem rozpatrzyłby mógł tylko nadzwyczajne walne zebranie P.Z.P.N.-u, albo wyższe władze sportowe.

Zarząd P.Z.P.N. w związku z uchwałą komisji interpretuje ją w sposób następujący: K. S. Dab, będąc zawieszony od 15 sierpnia, pozostaje członkiem Ligi i w okresie swego zawieszenia z Ligi nie może wystąpić. Po 15 sierpnia K. S. Dab może drużynę swą z Ligi wycofać i wtedy za zgodą słaskiego OZPN rozpocząć normalne rozgrywki w słaskiej lidze okręgowej. Jeżeli zarząd Debu nie zechce natychmiast po odwołaniu wycofać drużyny z Ligi, to po zakończeniu rozgrywek ligowych uznaje się jego drużynę za spadającą z Ligi.

Zawodnicy Debu już obecnie w okresie zawieszenia mogą brać udział we wszystkich zawodach towarzyskich i mistrzowskich klas niższych, zawieszanie bowiem dotyczy jedynie drużyny ligowej, a nie poszczególnych graczy.

Zgodnie z uchwałą poprzedniego zebrania zarządu P.Z.P.N., zawieszająca działalność słaską dr. Wojciechowską i inż. Donnerstęga oraz działacza Debu inż. Durczoką i bramkarza Słasku Mrozkę zarząd P.Z.P.N. stwierdza, że dochodzenie przeciwko wymienionym toczy się w dalszym ciągu, nie przesądza jednak istnienia i stopnia winy.

Organizowanie międzyszkolnych klubów sportowych

Uchwały Polskiego Związku Wychowawców sportowych.

Polski Związek Wychowawców Fizycznych na swym walnym zgromadzeniu odbytym w stolicy powziął następujące uchwały: 1) podwyższenie ilości godzin ćwiczeń cieleśnych w szkołach do 4-6 godzin tygodniowo na klasę, 2) zapotrzebowanie szkół we właściwe obiekty do ćwiczeń 3) powiększenie budżetu na sprzęt sportowy, 4) zachowanie wymiaru zajęć popołudniowych w klasach, ćwiczących P. W. 5) zmniejszenie ilości uczniów w grupach na grach popołudniowych z 90 do 45 na nauczyciela, 6) organizowanie międzyszkolnych klubów sportowych, zawodów sportowych młodzieży szkolnej, oraz kursów doskonalących dla bardziej uzdolnionych jednostek, 7) przystosowanie regulaminu P.O.S. do wymagań młodzieży szkolnej, 8) powierzenie opieki nad kursami i obozami młodzieży — wychowawcom fizycznym.

Dokładno wyborów władz związku. Do prezydium weszli: prezes J. Tyszkiewicz, Franciszek Górski, Heliwig, Obarska, H. Olaszewska i M. Sztorc. Do zarządu głównego weszli: M. Krzywicki, W. Zarządkiewicz, Pacholowa z Łodzi, S. Mroczka z Łowicza, Z. Strzelecki ze Lwowa i Humen z Warszawy.

LATEM, A NIE ZIMĄ...

Walne zebranie Polskiego Związku Piłki Ręcznej.

W Łodzi YMCA, o godz. 10 w nadchodzącą niedzielę odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Ręcznej.

Z ważniejszych spraw porządku dziennego — uchwale nowego statutu, uzgodnionego z wytycznymi PUWF, i Z. W. — wniosek zarządu Związku o nadanie maj. Jerzowskiemu godności pierwszego członka honorowego Związku, oraz wniosek jednego z okręgów o powrót do dawnego systemu rozgrywek mistrzowskich w koszykówce i siatkówce. Chodzi mianowicie w tym ostatnim wypadku o rozgrywanie mistrzostw latem, gdyż niektóre okręgi mają duże trudności z uzyskaniem hal na rozgrywki zimowe.

Jutro zjemy na obiad

Grochówkę na wędzonce, schab z kapustą, budyn.

Imieniny Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego

Bogaty program radiowy.

ŁÓDŹ, 17. 3. — W związku z uroczystością imienin Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego Polskie Radio organizuje w dniach 17 i 18 marca specjalny program.

Dziś, w środę, dnia 17 marca o godzinie 18.50 szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wygłosi przemówienie o Marszałku Edwardzie Rydzu Śmigłym. Bezpośrednio po przemówieniu płk. Adama Koca nadana zostanie specjalna audycja p. t. „Cnoty żołnierskie”.

O godz. 17.00 nadany zostanie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia odczyt Romana Umiastowskiego p. t. „Kampania infancka Marszałka Śmigłego-Rydzę”.

W sam dzień imienin, a więc dn. 18 marca o godz. 19.35 rozpocznie się audycja złożona z piosenek żołnierskich, oraz reportażu aktualnych, które odtworzą przebieg uroczystości imieninowych w stolicy, po czym połączone rozgłośnie Polskiego Radia złożą

meldunki z poszczególnych dzielnic Państwa o rezultatach akcji zbiórkowej na rzecz F.O.N., który społeczeństwo składa do dyspozycji Wodza Naczelnego.

W audycji Polskiego Radia dla młodzieży szkolnej o godz. 8.00 rano przemówienie o Marszałku Rydzu Śmigłym wygłosi mjr. dypl. Karol Krzewski.

W dzień imienin Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego Polskie Radio nadawać będzie muzykę polską.

AKADEMIA IMIENINOWA.

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 19.30 w gmachu Ogniska Łódzkiej YMCA odbędzie się uroczysta akademія z okazji imienin Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego-Rydzę.

Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Traugutta 3.

JUTRO DRUGI DZIEŃ

bokserskich mistrzostw Łodzi.

Pierwszy dzień bokserskich mistrzostw Łodzi nie przyniósł żadnych sensacji. Poziom techniczny walk był na ogół niski, co spowodowane jest zapewne pewnym przesytem u czołowych zawodników, którzy bardzo często startowali w ciągu zimowego sezonu.

W ciągu wczorajszych walk tylko Woźniakiewicz i Kowalewski wykazali dobrą formę. Reszta to przeciętność.

Rozegrano walki w trzech kategoriach: lekkiej, półśredniej i średniej.

Wyniki były następujące: W wadze lekkiej: Mikołajczyk (Geyer) pokonał Kijewskiego (Zjedn.), Kowalewski (IKP) wygrał z Kulibabką (G), Stanikowski (Zjedn.) rozprawił się z Arndtem (TFSI), a Woźniakiewicz (IKP) już w pierwszej rundzie zmusił Pietrasika (TFSI) do poddania się.

W wadze półśredniej: Schoen (IKP) pokonał Muszyńskiego (Sokół) w drugiej rundzie przez techniczne k. o. Rumpel (IKP) wygrał też przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Pasternakiem (Sokół).

W wadze średniej: Ostrowski (G) pokonał Krawczyka (Kruszczyński), Mirowski (G) w trzeciej rundzie poddał się Gwoździkowi (TFSI).

Zastraszająco słaby był Ostrowski.

Decyzje sędziowskie nie wzbudzą zastrzeżeń.

Sport w kilku słowach

ŁZOPN. postanowił domagać się od P.Z.P.N. przysłania trenera objazdowego na dwa miesiące letnie: czerwiec i lipiec oraz na stepnie na luty 1938 r. dla przeprowadzenia zaprawy zimowej. Poza tym ŁZOPN. wyraża życzenie, by jako trener został przysłany do Łodzi Kossak lub Sel. Ten ostatni prowadził już treningi w Łodzi w roku ub. ku zadowoleniu Związku i zawodników.

Przygotowaniu został potwierdzony na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁZOPN-u dla ŁKS-u. Sprawa Przygotowskiego „walkowała się” dość długo, a w roku ub. ŁZOPN. nie chciał go dla ŁKS-u zatwierdzić.

ŁZOPN. rozpoczął już przygotowania do międzypaństwowych meczu Polska — Rumunia, który odbędzie się w Łodzi definitywnie w dn. 4 lipca. Będzie to trzeci międzypaństwowy mecz piłkarski w naszym mieście.

Ceny biletów na mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy A. utrzymywane zostają na rok bieżący w tej samej wysokości jak w r. 1936 a mianowicie trybuna zł. 1.20, wejście — 80 groszy, uczniowie — 50 gr. i dzieci — 25 groszy.

W sobotę 20 bm. ŁZOK. organizuje w lokalu LTK. o godz. 19-ej egzamin kandydatów na sędziów kolarskich pomocniczych.

W środę, dnia 24 marca odbędzie się roczne walne zgromadzenie Koła Łódzkiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P.

W dniu 4 kwietnia odbędzie się w Łodzi ostatni mecz bokserski o mistrzostwo drugorunowe Polski między IKP. a warszawskim Okielem. Mecz ten zdecydowanie, która z tych drużyn zdobędzie tytuł wicemistrza Polski.

TEATR MIEJSKI

Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. arcydzieło komedii polskiej — kapitalne „Grube ryby” Bałuckiego. Ceny znizone.

W czwartek, o godz. 8.30 wiecz. grana stale przy zapelnieniu widowni komedia Raphaelsa „Gdyby młodzież wiedziała a starość mogła”.

Ceny znizone.

W piątek wchodzi na afisz historyczna sztuka o Chopinie „Lato w Nohant” Jaroslawa Iwanickiewicza. — Reżyseria Henryka Szetyńskiego.

WINSZUJEMY.

Jutro: Cyrylowi. Wschód słońca 5.53. Zachód słońca 17.53. Długie dnia 12.00. Przybyło dnia 4.01. Tydzień 12.

DRUGIE CIĄGIENIE

75 tys. zł. nr. — 112074

20 tys. zł. — 154408

15 tys. zł. nr. — 48685

10 tys. zł. nr. — 56834

5 tys. zł. — 48421 166692

2 tys. zł. — 78783 74665 125307

1 tys. zł. — 10019 64347

500 zł. — 1272 30697 63052 99471

400 zł. — 25263 47399 65274 99817

189446 166189 167411 178895

250 zł. — 13851 21900 29464 31198

46850 51181 58768 55023 99353 127767

145167 159631 176245 181694 180334

181883 185890 189026

200 zł. — 14077 19753 25808 28282

29392 41010 56260 64042 70870 75703

79881 88657 84777 93453 96142 111667

124806 136052 161128 161284 169274

STAWKI.

1290 507 637 86 2138 208 3488 522 722 978

4195 291 358 571 5447 774 78 6291 71 10 9465

10405 803 901 11772 914 1806 801 988 18842

764 14008 34 439 618 15557 16606 764 17790

18427 621 851 19201 992

20114 420 648 21616 66 824 22249 440 679

832 23706 897 94061 743 25099 566 606

26620 27222 388 961 28158 522 771 87 948 29055

879

Życie ekonomiczne

BAWELNA.

Notowania z dnia 16 marca.

Nowy Jork: loco 15.00, marzec 14.83—84, kwiecień 14.62, maj 14.40—41
Liverpool: loco 8.14, marzec 7.83, kwiecień 7.84, maj 7.84
Egipska (Sakell): loco 12.35, marzec 11.47, maj 11.67, lipiec 11.80
Brama: loco 16.84, maj 14.09, lipiec 14.42, październik 14.53

Waluty, dewizy i akcje

Wielkość zainteresowania papierami państwowymi. W dziale papierów państwowych panował nastrój niejednoznaczności, przeważały jednak na ogół drobne zniżki kursowe.

Wahania kursów listów zastawnych. Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój zmienności, ogółem w oficjalnych transakcjach zanotowano sześć gatunków listów.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. inwestycyjna 1 em. 65.00, 2 em. 64.50, Dolarowa 3 a. 45.00, Stabilizacyjna 1927 r. 368.00, Konsolidacyjna 1936 r. 50.88, Konwersyjna 54.50, Kolejowa 1926 r. 33.25, Dolarowa 1919 r. 50.77, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 63.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemijskie w Warszawie gwar. 1924 r. 34.46, Ziemijskie w Warszawie 5 a. 51.00, m. Warszawa 1933 r. 56.25, Pozn. Ziemijskie Kred. złotowe 41.75, m. Kiele 1933 r. 46.25, m. Łodzi 1933 r. 51.00, Konwersyjna m. Warszawa 1926 r. 6 em. 60.00

Akcje — przeciętnie słabsze.

Obroty papierami dywidendowymi były w dalszym ciągu ożywione, ogółem w transakcjach kwalifikujących się do notowań urzędowych zanotowano siedem gatunków akcji.

Bank Polski 100.00, Cukier 30.25, Węgiel 21.00, Lipol 14.00, Modrzewie 8.00, Ostrowiec 30.25, Stachowice 34.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 17. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie.
Pszonica jednolitna 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka żytnia wyciąg. 35.75 — 36.75, mąka razowa 28.00 — 29.00
Poznań, 17. 3. — Urzędowa cedula giełdy zbożowej — towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne: żyto 23.50 — 23.75, pszenica 28.50 — 28.75, mąka żytnia wyciąg. 35.00 — 35.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 46.75 — 47.75

PRZYBLAŻAŁ się pies wyżeł, brązowy, nakrapiany, bez ogona. Do odebrania za zwrot kosztów ul. Ogrodowa 26, sień 12 m. 1.

ZAGINĄŁ brązowy wyżeł w szare centki. Odprowadzić Widzew, Edwarda 2, Wejchinaud.

HELENA Sobiszewska, ul. Zgierska 104, zgubiła legitymację, wyd. z firmy I.K. Poznański.

ZGINĘŁA legitymacja, wydana w Funduszu Bezrobocia na imię Heleny Szor, ul. Wysoka 46.

TRWAŁA ondulacja, skrócone i grube loki. Kilińskiego 199, tel. 193-24 „Czesław” Ceny niskie.

TANIO ZABAWKI. ZAKOPIAŃSKIE PIASZCZYKI-GUŃKI SERDACCZKI, PANTOFLE, RZĘBY „NINA” Piotrkowska 110.

POTRZEBNA stermowaczka na maszynę „Union”. Zgłaszać się Urzędnicza 8, Jesse.

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski do sprzedania natychmiast „Stanisław”, Gdańska nr 97.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

(NIEURZĘDOWA)

PIERWSZE CIĄGIENIE

10.000 zł. — 8947 15196

5000 zł. — 45820 176003

2.000 zł. 21433 92534 99207

1.000 zł. nr. 60325 90202 114961 117869

500 zł. — 14860 87161 124051 125911

72118 139140 194982

400 zł. nr. — 1402 1710 27130 38072

47923 96112 165676

250 zł. nr. — 14658 14664 18222 23127

30215 87863 90346 92584 100846 105137

107582 109825 117475 160160 179175

192188 194118

200 zł. — 6367 17055 25945 28504

35135 39665 42711 43766 60925 86684

97114 104818 117508 118015 130978

139201 140135 142875 148902 151842

162256 163148 166472 169957 172550

176884 177874 182267 187210

STAWKI.

234 85 828 1420 665 835 2470 369 795 937 3035 859 986

4049 226 330 675 755 838 83 962 5016 248 87 342 633 396

944 66 6492 935 7184 203 88 8046 74 87 159 333 939 708

90 9182 305 37

50167 264 503 786 51342 418 547 67 617 730 52171 894

53468 814 67 930 54000 46 229 534 795 55015 89 132 728

809 20 56247 542 85 646 57076 88 319 515 36 87 609 67 790

58299 490 583 662 912 63 596 87 609 67 790 58299 490 583

662 912 63 596 87 609 67 790 58299 490 583 662 912 63

601058 252 433 64 661 62570 964 63301 491 611 888 66249

419 529 886 65080 98 315 745 85 66256 342 495 850 922 47004

70 97 122 365 67 497 891 69455 880

70071 140 243 422 67 512 927 71101 98 297 619 52 791

846 984 72079 136 481 698 813 73173 223 40 445 326 829 901

74031 305 594 675 822 962 75133 76053 57 382 91 322 885

896 77156 65 378 406 18 60 275 87 78158 290 78218 385 408

797

80151 402 555 81078 214 16 301 70 482 654 859 82249

948 83008 199 225 653 67 763 851 84436 934 94 85118 99 381

510 789 853 86545 87 787 87065 169 332 433 712 886 88184

291 316 454 561 89866

90068 204 346 628 91250 560 92213 34 416 591 93120 929

94326 90 49 907 14 95102 555 96081 180 335 457 93120 929

95771 728 818 9828 99045

101615 91 379 638 101545 102322 428 93 103891 104543

95 677 710 105566 262 70 91 305 642 764 811 918 45 97

106147 384 501 107067 335

O czym mówią mężatki? Żona winowajczynią sprzeczek... Chociaż mąż też nie jest aniołkiem.

Jedna ze znanych pisarek w następujący sposób omawia rozmaite zagadnienia kobiece:

O czym mówią zamężne przyjaciółki, kiedy nie słyszy ich żadne niepowołane ucho? Najpierw, oczywiście, o strojach, o najnowszych uniwersalch królowej mody, ale przede wszystkim o porządku dziennym (co przedtem na porządku dziennym są służące), następują zwierzenia o pożyciu małżeńskim.

A wówczas mężowie mają się z pyszną, całe szczęście, że rozprawa jest zaoczna, dzięki czemu oskarżenia nie wysłuchują przynajmniej okropnych zarzutów, nie muszą rumienić się przy świadkach. Powiećcie może, iż dzieje im się krzywda, ponieważ nie korzystają z przysługującego największym zbrodniarzom prawa obrony? Nic na tym nie tracą, obrona byłaby tu tylko czczą formalnością i nie wpłynęłaby napewno na tenor wyroku.

Bo jest przecież rzeczą pewną i powszechnie wiadomą, że mąż „jako taki” (nie licząc wyjątki potwierdzają tylko reguły) to potwór, którego jedynie okoliczności powstrzymują od zbrodni sinobrodę. Do takiego wniosku przyszedł by ten, kto by chciał oprzeć sąd o mężach na owych tragicznych skargach i lamentach. A wtedy musiałby zadać sobie pytanie, co za zły duch uwziął się na mężczyzn (a raczej na kobiety) i zmienia niemal zaraz po ślubie czarującego narzeczonego w okropne stworzenie zwane małżonkiem.

Co jest dzieje? Paule, a przynajmniej znaczna ich większość, tłumaczy to po swojemu. Nie można powiedzieć, że całkiem nie mają słuszności; w oskarżeniach, które miotają, jest pewna doza prawdy. Ale ich ujęcie sprawy grzeszy brakiem obiektywności i stronniczością. W rzeczywistości krótko mówiąc, winne są obie strony, przy czym jednak (trudno — sprawiedliwość przede wszystkim) główną winowajczynią bywa zazwyczaj żona.

Skoro tylko mężczyzna zostaje mężem przechodzi w oczach żony, do specjalnego gatunku istot. Może sobie być największym uczonym, najsławniejszym poetą, najwybitniejszym działaczem politycznym; może dokonywać wspaniałych czynów, tworzyć dzieła budzące zachwyt; może cieszyć się powszechnym uznaniem, a nawet być lubianym, szanowanym i wielbionym, nigdy, ale to nigdy nie zdola się uwolnić od przywar, skaz, wad, które są nieodłączne od stanu mężowskiego. I zawsze pozostanie dla żony, kimś bardzo niepodobnym do człowieka, którego znają wszyscy inni.

Mąż jest zawsze niecierpliwym i skąpym egoistą. Często ponadto — nudziarzem, tyranem, narwanicem, zdradza żonę, mniej lub więcej bezkarnie, a jednocześnie jest zazdrosny bez powodu. Poza tym żona zna słabości męża, jego śmieszne nawyki lub manie. Pewien myśliciel powiedział, że nikt nie jest wielkim człowiekiem

dla swego lokaja. Powinien był raczej rzec: „dla swojej żony”.

Dlatego też, kiedy żona słyszy, jak ludzie, którym się zdaje, że znają jej męża, chwala jego panowanie nad sobą, pogodę usposobienia, delikatność, szczerość, pobłażliwość — nie nie mówi, ale się uśmiecha. Dla obserwatora, który chce się nad nimi zastanowić, to milczenie i ten uśmiech stanowią cenne informacje.

Tak wygląda jedna strona medalu. Ale teraz, szanowne panie, przyjrzyjmy się drugiej. Czy jesteście panie zupełnie pewne, czy możecie przysiąc, że za wady i grzechy waszych mężów nie wy, właśnie wy, ponosicie odpowiedzialność i skąpstwo itd. itd. aż do niewierności włącznie są pośrednio waszymi właśnie dziełami?

Jeżeli żona za mało liczy się z groszem i lekkomyślnie narusza równowagę budżetu

tu domowego; jeżeli nie stara się zadowolić potrzeb męża; jeżeli nie dba o swój strój i wygląd, a przez to traci urok — niech się nie dziwi skutkom, które sama spowodowała. W ogromnej większości wypadków żona ma takiego męża na jakiego zasługuje, t. zn. że od niej, od jej postępowania zależy, czy mąż jest zły, czy dobry.

Nie zawsze, oczywiście, nie „wychowuje” odpowiednio męża dlatego że brak jej dobrej woli, że świadomie działa na jego i swoją niekorzyść. Często sama jest ofiarą — słabości, niedoświadczenia, braku intuicji — ale to wprawdzie zmniejsza jej winę, nie zmniejsza przecież faktu, że niesnaski małżeńskie mają źródło w jej błędach, których grzechy męża są smutnym następstwem.

Lalka w rękach lekarza. CHOREJ CHINKI NIE WOLNO DOTYKAĆ.

Lekarz w Chinach nie ma łatwego zadania. Jeżeli go się zawezwie do znakomitej rodziny, w której tradycje wyżej się ceni niż życie, widoki skutecznej pracy są dla niego zupełnie nikłe. Nie pozwala mu się, o ile pacjentem jest kobieta, dotykać jej. Musi ona mieć przy sobie lalkę, na której chora wskazuje mu, gdzie ma bóle lub dolegliwości. Zrozumiałam jest, że nawet najlepszy lekarz nie potrafi stawiać diagnozy na lalce. Co prawda, i w tej dziedzinie czuć już nowy duch w rodzinie chińskiej.

PODSŁUCHANE

ZŁE ZROZUMIAŁ.

— Na moim stole nie śmie się pokazać ani kropla alkoholu.
— W takim razie jest pan mistrzem w nalewaniu do kieliszków!

U. LEKARZA. (1906)

Ze łzami w oczach pani Gadulka siedzi u lekarza:

— Panie doktorze, w jaki sposób będę mogła się pozbyć trzech obrzydliwych brodawek, które mam na górnej wardze?
— Bardzo zwyczajnie. Niech pani sobie każe w dolnej wardze wywiercić trzy dziurki, a potem zapnie pani górną wardę o dolną jak na guziki. Będzie wtedy bardzo ładnie, a w zimie będzie pani miała ciepłą szyję.

NASZE DZIECI.

— Ciociu, — pyta mała Kazia — czy ty już wielu mężczyzn zabiłaś?
— Ależ co ty wygadujesz, Kaziu?
— No, bo moja mama mówi, że ty połujesz na męża.

Zarost, który na całym świecie uchodzi za ozdobę mężczyzny, jest w oczach Chińczyka równocześnie oznaką mądrości. Mężdzec atoli musi być starym. Kto za tym chce żyć według tradycji, może zapuścić zarost dopiero po ukończonym 45 roku życia. Do tej pory winien on golić twarz. Lecz nawet po ukończonym 45-tym roku Chińczyk jeszcze nie jest dość mądrym, by mógł brać udział w tych naradach rodzinnych. Dopuszcza się go do nich dopiero, gdy ukończy lat 60. Wprawdzie w życiu publicznym starym tym obyczajom nie przypisuje się zbyt wielkiej wagi, lecz w rodzinie zachowały one swoje znaczenie.



K. Onchi. — Kobieta japońska.

Z wystawy grafiki japońskiej.



Wystawa grafiki japońskiej urządzona w salach Poselstwa Japońskiego w Warszawie, zorganizowana z inicjatywy posła japońskiego w Warszawie min. Ito, oraz Towarzystwa Grafików Japońskich obejmuje 700 eksponatów reprezentujących dawną i współczesną grafikę japońską. Zdjęcie przedstawia rzut oka na salę wystawową grafiki japońskiej. Obok eksponatów stoją artyści malarze japońscy p. Takikawa (z prawej) i p. Asahi.

ESKULAP CZY TURYSTA? Najcięższy zawód w Szkocji.

O ile Anglia posiada świetnie zorganizowaną sieć komunikacyjną i do najbardziej zapadłej wsi można się łatwo dostać o tyle przeciwnie, Szkocja zachowała do dziś dnia charakter dzikiej, górskiej krainy, gdzie turysta długo błąkać się musi po bezdrożach, zanim wybrnie z labiryntu lasów, skał i wrzosowisk.

Szkocja zachowała jeszcze wiele ze swej dawnej pierwotności i nie wszystkie zdobycze współczesnej cywilizacji stały się jej udziałem. Tak np. w Szkocji poza wielkimi miastami: Glasgowem i Edynburgiem jest bardzo niewiele lekarzy, przy czym każdy musi obsługiwać olbrzymie przestrzenie nie raz trudno dostępne.

Praca szkockiego lekarza zasługuje na głęboki podziw i szacunek: spełnia on bowiem swe obowiązki zawodowe w warunkach, o jakich doktor francuski, niemiecki, czy polski nie może mieć nawet pojęcia. Wypadki wzywania lekarzy do chorego odległego o 50 — 100 km. są na porządku dziennym. Lekarz bierze wówczas małą walizeczkę z lekarstwami i w braku innego środka lokomocji wędruje piechotą przez moczary, nieraz przez 2 — 3 dni.

Pewien lekarz znajdował się właśnie w kinie w jednym z małych miasteczek na północnych krańcach Szkocji, gdy zawiadomiono go o tragicznym wypadku, jaki zdarzył się w górach: dwaj turyści spadli w przepaść i odnieśli ciężkie rany, daleko od schroniska. Lekarz pośpieszył natychmiast na ratunek i po całonocnej wspinaczce dotarł do miejsca katastrofy, udzielił rannym pierwszej pomocy, po czym

zniesiono ich na dół, do najbliższego szpitala.

Innym razem tego samego lekarza wezwano do pacjenta, mieszkającego w odległości pięciu mil, po drugiej stronie jeziora. Była zima, lekarz więc przeprowadził się na drugą stronę po lodzie sankami, zaopatrzonemu w żagiel. Tej samej nocy jednak przyszła odwilż, lód spekał i doktor zmuszony był wracać do domu piechotą naokoło, wzdłuż brzegów. Często na wizyte lekarską udaje się doktor statkiem, jeśli pacjent mieszka na jednej z licznych szkockich wysepek, konno, albo na narciach.

Bardzo często lekarze bywają wzywani do chorego przez radio, list bowiem szedłby zbyt długo, a zresztą urząd pocztowy znajduje się czasami o cały dzień drogi. Z tych wszystkich względów stanowiska lekarzy w Szkocji obejmują tylko ludźmi, czujący prawdziwe głębokie powołanie do służby samarytańskiej, ludzie, w których miłość bliźniego i pragnienie łagodzenia cierpień są silniejsze niż lęk przed niewygodami i niebezpieczeństwem życia.



WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

32

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Holender spojrzał z uśmiechem na Krzywonoego, który z flegmatycznym spokojem przyglądał się tej całej scenie. — Chyba, że dojdziemy do porozumienia. Ja też stawiam sprawę jasno, jeżeli pan wie coś o mnie, to zdaje sobie zapewne sprawę, że nie cofnę się przed umóżliwieniem panu oglądania kiedykolwiek światła dziennego. Jestem jednak uczciwy. Gotów jestem nawet wskazać miejsce przebywania Rysia wzamian za małą usługę. Niech mi pan odda plan złóż uranowych.

— Ależ ja go nie mam — zawołał Andrzej.
— Tylko bez udawania. Wiem, że pan jest sprytniejszy, niż na to wygląda, ale to już nic nie pomoże. Mam pana w ręku.

Andrzejowi zaświtała nagle myśl, że mógłby zaszachować przeciwnika obietnicą pokazania planu i uzyskanie od niego potrzebne informacje.

— Dobrze — rzekł. — Jak się pan domyśla, powierzone mi sprawę odzyskania dziecka, które prawnie należy do pani Wandy nawet w razie uzyskania rozwodu. Gotów jestem za tę cenę odstąpić panu plan o którym była mowa, niestety nie mam jednak go przy sobie. Mogę jednak wskazać miejsce, gdzie się znajduje. Żeby nie zostawiać możliwości oszustwa, proponuję jednocześnie wymienienie informacji.

— Zgoda. Uprzedzam jednak, że w razie podania mylnej wiadomości potrafię wydosłać ją od pana w inny sposób. Mimo chodem wspomnę tylko, że w podziemiach tego zamku znajduje się sala średniowiecznych tortur z wcale nieźle zachowanymi przyrządami.

Andrzej zrozumiał, że nie łatwo będzie wywieść w

pole takiego przeciwnika. Nie było jednak wyjścia. Przez podanie fikcyjnego miejsca ukrycia dokumentu mógł jedynie zyskać na czasie. Postanowił wyjawiać van Hoogowi swoje przypuszczenie co do obecnego posiadacza planu. To było uczciwe wyjście z sytuacji. Co prawda w stosunkach z takim człowiekiem zdawała się być nieco nie na miejscu.

— Plan jest w posiadaniu człowieka, który mi go skradł. Człowiek ten mieszka w Lozannie i mieszka w hotelu dworcowym.

— Wariata pan ze mnie robisz? Chcesz pan we mnie wmówić, że dokument skradziono? Już ja znajdę sposób na takiego ptaszka jak pan.

Rawski wzruszył ramionami.

— A dziecko? — zapytał.

— Dziecko zmarło przed rokiem — warknął Holender, wyciągając z kieszeni rewolwer.

— Tylko bez głupstw kochany panie. Proszę teraz udać się za panem Rahoczym. Ja pójdę z tyłu dla pańskiego bezpieczeństwa. O planie pogadamy później.

— Wpadłem — pomyślał Rawski. Przypomniał sobie słowa van Hooga dotyczące sali średniowiecznych tortur. Być w ręku takiego człowieka stanowczo nie należało do przyjemności. Nie bądź cięciem Andrzej — przypomniał sobie ulubione przysłowie. Wyjście z tej sytuacji musi się znaleźć, nie można przecież pozwolić na to operetkowe uwięzienie, które zresztą zakończyć się może wcale nie operetkowo.

Szli w milczeniu. Schody, po których schodzili uginali się pod ciężarem ich kroków, a pokryte pleśnią

ściany marszczyły swoją skorupę pogryzioną wiekiem czasu. Snop światła latarki elektrycznej łamał się niepewnie w mroku nocy.

— No, pomyślał Rawski — wpadam coraz lepiej. Ale przede wszystkim trzeba zachować spokój, od tego zależy może bezpieczeństwo całej sprawy i moje.

Myśl jego poczęła pracować szybko, szukając rozpaczliwie sposobu ucieczki, ale zdawał sobie sprawę dokładnie, że nie była ona łatwa. Przede wszystkim dlatego, że był sam, nie znając zupełnie ani więzienia ani pobliskiego terenu.

Tymczasem zeszli do głębokich lochów. Po przejściu długiego ciemnego korytarza van Hoog otworzył małe drzwiczki i wskazał Rawskiemu wejście.

— Tu pan sobie rozważ sytuację — powiedział z ironią — i zastanowi się nad tym, czy warto powiedzieć mi, gdzie się znajduje plan.

Andrzej znalazł się w ciemności, nie wiedząc nawet, czy cęła, w której go zamknięto jest duża czy też mała. Po chwili dotykając ręką muru poczuł ostrożnie posuwać się wzdłuż ściany i stwierdził, że było to pomieszczenie mające około 20 metrów kwadratowych powierzchni, pozabawione zupełnie okien.

— Widzę, że ucieczka nie będzie taka łatwa — pomyślał Rawski, — no, ale miejmy nadzieję, że jakoś to będzie. To mówiąc usiadł na wilgotnej podłodze i pograżył się w zadumie.

Mijały chwile, wlokąc się powoli tak, że Andrzejowi się zdawało, iż kilka dni spędził w tym zamknięciu.

d. c. n.